



Włodek Pawlik Trio
Pawlik/Moniuszko

Polskie Radio 2019

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●○

Mamy rok Moniuszki, więc moniuszkowskich projektów pojawi się sporo i nie wszystkie będą nam potrzebne. Jednak akurat Włódkowi Pawlikowi nie zarzucałbym koniunkturalizmu. Romantyzm nie był mu obcy, zarówno jeżeli chodzi o język muzyczny, jak i ideologię. Warto przypomnieć choćby album „Anhelli” z 2006 roku (za który otrzymał Fryderyka), osnuty na poemacie Słowackiego. A co do romantyzmu języka, jest on obecny praktycznie na wszystkich płytach naszego jedynego laureata Grammy wśród jazzmanów.

Pawlik potraktował tematy Moniuszki, zarówno arie operowe, jak i pieśni, jak standardy jazzowe. Podszedł do nich z szacunkiem i melodie łatwo rozpoznać. A jako że każdemu Polakowi siedzą głęboko pod skórą, to nie trzeba zerkać na listę utworów, by wiedzieć, co jest grane. Tematy są rozwijane w improwizacjach, a także zreharmonizowane i zrytmizowane na jazzową modłę. Wszystko ze smakiem, lekko i nie na siłę. Zarówno wielbiciel jazzu, jak i (nie)ortodoksyjny miłośnik klasycznej tradycji powinni być usatysfakcjonowani.

Liderowi towarzyszy Paweł Pańta na kontrabasie oraz młody perkusista Adam Zagórski. W lot rozumieją intencje Pawlika i idealnie wpasowują się w jego wyważone interpretacje, które cechują umiar, elegancja i szacunek dla obu muzycznych światów. ■

Marek Romański



Aga Zaryan
High & Low

Warner Music Poland 2018

Muzyka: ●●●●○
Realizacja: ●●●●●

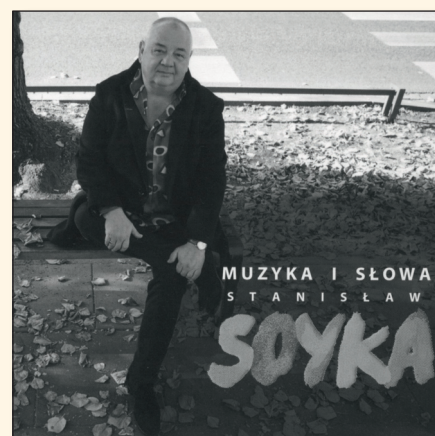
Na okładce najnowszego albumu Aga Zaryan pisze, że jest on podsumowaniem jej doświadczeń życiowych ostatnich lat; zainteresowanych szczegółami odsyła do własnych, napisanych po angielsku tekstów.

Na „High & Low” znalazły się kompozycje autorstwa wokalistki, muzyków jazzowych (m.in. Marcina Wasilewskiego, Michała Tokaja, Darka Oleszkiewicza) oraz tematy Paula Simona, Carli Bley i Steviego Wondera. Ten zróżnicowany stylistycznie repertuar (jazz, różne odmiany popu, bossa nova, ethnic, soul) został zaaranżowany przez pianistę, kompozytora i współproducenta albumu Michała Tokaja. Trzeba przyznać, że wykonał on kawał świetnej roboty – aranże to jeden z głównych atutów tego wydawnictwa.

Najbardziej jazzowym utworem jest tytułowy „High & Low”. Mamy tu skomplikowaną, pełną chromatyki linię wokalu, realizowaną bezbłędnie przez Zaryan, zaawansowaną harmonię, ciekawe partie dęciaków i niezłe solo gitary. Podobał mi się też klimatyczny „Proof”, z miłą kantyleną i miękko brzmiącymi chórkami. Hitem jest na pewno „A Story From Tram” – wyrazisty soulowy kawałek, prawdziwy „protest song”, którego tekst nawiązuje do aktualnej sytuacji w Polsce („Listen to Radio Mary”). To muzyka dynamiczna, z charakterem, zupełnie różna od reszty repertuaru; w nieco w podobnej stylistyce utrzymany jest, następujący po nim, „Boo To You Too”.

Album chwilami nierówny („Turn Me On”), ale z pewnością wart polecenia. ■

Bogdan Chmura



Stanisław Soyka
Muzyka i słowa

Universal Music Poland 2019

Muzyka: ●●●○○
Realizacja: ●●●●○

„Kochajcie mnie takiego, jakim jestem” – tak można odczytać przesłanie najnowszego albumu Stanisława Soyki – pierwszego w pełni autorskiego krążka, zarejestrowanego przez wokalistę po 15 latach przerwy.

Gdy artysta z dorobkiem realizuje podobny pomysł, recenzenci zwykle piszą, że osiągnął etap, kiedy nie musi już niczego udowodniać. To sformułowanie pasuje do płyty Soyki jak ulał. Artysta, kończący w 2019 roku 60 lat, napracował się w życiu. Śpiewał jazz, soul, pop, bluesa, songi religijne, muzykę z tekstami Szekspira, Miłosza, Leśmiana. Teraz uznał, że przyszedł czas, by powiedzieć coś osobistego, coś od siebie, a przy tym lekkiego i skierowanego do szerokiego odbiorcy.

W zestawie znalazły się dwa krążki z identycznym repertuarem i bardzo podobnymi interpretacjami. Na pierwszy wszedł materiał nagrany w studiu; drugi zawiera fragmenty koncertów wokalisty i jego zespołu.

Teksty („Damy radę tato, wszystko idzie dobrze, jesteśmy w rozpędzie, rozpęd jest aż miło”) – no cóż, mogło być lepiej. Z muzyką jest podobnie – większość utworów to miłe, folkowe, lekko jazzujące piosenki, które wpadają jednym uchem, wypadają drugim i niewiele po nich pozostaje.

Na tym tle wyróżniają się dwie kompozycje: „Nie ma ich” (poświęcony polskim Żydom) oraz „Wielka rzeka” – wyciszony, kameralny (tylko wokal i piano) kawałek z niezłym tekstem. ■

Bogdan Chmura